Cena egz. 20 Mk. z dodat. ilustr. 30 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 14. Kraków, dnia 2. kwietnia 1922. Rok X.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuje w Polsce na II. kwartał 260 Mk. z obrazkami 390 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 8012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKOW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 80 M. w tekście 100 M.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Złączenie Wilna z Polską.

Do czego zaprowadziłby federalizm.

Walka narodowych stronnictw z lewicowemi o przyłączenie Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej zakończyła się 24 marca 1922 r. zupełnem zwycięstwem rzeczników wykonania woli mieszkańców tej dzielnicy, przejawionej w powszechnych, tajnych, równych, bezpośrednich i stosunkowych wyborach posłów do Sejmu Wileńskiego na zasadzie znanego prawa samostanowienia narodów.

Wszyscy wybrani posłowie podczas kandydowania zobowiązali się wobec swoich wyborców do przeprowadzenia **wcielenia Wileńszczyzny do Macierzy-Polski bez żadnych warunków i bez żadnych zastrzeżeń.** Nie wszyscy jednak zobowiązań dotrzymali. Znalazło się bowiem kilku zdrajców, którzy po wyborach odrazu weszli w porozumienie z Belwederem i łącznie z ludowcowo-socjalistycznymi posłami do Sejmu ustawodawczego próbowali tę najcenniejszą perię Polski, Wilno, przefrymarczyć Litwie kowieńskiej. Przez stworzenie kantonalnej Litwy pod szumną pokrywką „Litwy federacyjnej“ pozwoliliby tem samem na utworzenie kanału niemiecko-bolszewickiego, przez którybyto kanał szły nietylko niemieckie towary do Rosji ale i amunicja niemiecka dla Rosji przeciw Polsce. Tym kanałem prowadziłyby państwa zachodnie swoje fabrykaty do Rosji, a Polska pozbawionaby została korzyści, jakie jej zapewnia droga tranzytowa z Zachodu na Wschód.

Równocześnie zaś straciłaby Polska przez ten kanał bezpośrednie połaczenie z zaprzyjaźnionemi państwami bałtyckiemi: Łotwą, Estonją i Finlandją.

Litwa — Palestyną.

Również żydowstwo całego świata, popierało zamysły federacyjne, bo powszechnie wiadomo, że Wileńszczyzna dawno już upatrzoną została na kolonję żydowską, dokąd Rosja skierowała emigrację żydowską, a skąd rozchodzili się na całą Polskę żydzi, zwani do dziś dnia „Litwakami“. Ci żydzi sprawili, że koalicja obcięła Polskę na rzecz Litwy kowieńskiej. Ci sami żydzi zabiegają u stronnictw lewicowych i u państw zachodnich, a przedewszystkiem u Anglików, aby Wileńszczyzna Polsce się nie dostała i stąd uprawianie tej t. zw. polityki federacyjnej przez Belweder i stronnictwa belwederskie.

Uchwała Sejmu wileńskiego.

Sejm Wileński przeciwstawił się zakusom znikomej swojej mniejszości i **20 lutego 1922 r.** uchwalił olbrzymią większością głosów **przyłączenie Ziemi Wileńskiej do Polski** bez żadnych warunków i zastrzeżeń, odrzucił wszelkie roszczenia Litwy kowieńskiej i Rosji do Ziemi Wileńskiej, uniezależnił Wileńszczyznę od wpływów państw obcych, uznał **wyłączne** prawo zwierzchności Rzeczypospolitej Polskiej i poddał Ziemią wileńską Sejmowi ustawodawczemu i Władzom polskim w Warszawie, uznając także konstytucję **z 17 marca 1921 r.** za obowiązującą na Ziemi wileńskiej. W końcu wybrał Sejm wileński z pośród siebie **20 posłów**, którzy mieli akt złączenia podpisać i zasiąść w Sejmie warszawskim.

Rząd polski wobec Wilna.

Niebawem zjechała nietylko delegacja, ale cały Sejm Wileński do Warszawy. Posłowie Sejmu warszawskiego przyjęli ich bardzo serdecznie, natomiast **Rząd warszawski okazał się ojczymem** dla naszych braci wileńskich. Naczelnik Państwa nawet, zamiast swych współziomków ugościć, wyjechał sobie w ten dzień właśnie na manewry do Brześcia Litewskiego.

Kiedy delegacja zjawiła się w Prezydium Rady ministrów, **przyjęto ją bardzo zimno,** przedłożono jej do podpisania odpychający akt nie **złączenia** ale **rozłączenia**, akt przewidujący utworzenie Litwy kantonalnej. W obronę braci wileńskich wzięła sejmowa komisja konstytucyjna, **o co** się pogniewał premier Ponikowski i podał się do dymisji, a Naczelnik Państwa skwapliwie dymisję przyjął. W międzyczasie polscy zwolennicy polityki federalistycznej postarali się z wielkim trudem u posłów angielskiego, francuskiego i włoskiego, by ci złożyli u Rządu polskiego oświadczenie, że inkorporacja, czyli wcielenie Ziemi wileńskiej do Polski byłoby u naszych sprzymierzeńców zachodnich źle widziane.

Wytrwałość Wilna kruszy federalistyczne plany.

Sejm wileński widząc tę wielką niechęć u dwóch najwyższych dygnitarzy Państwa Polskiego, wyjechał z powrotem do Wilna, a pozostała tylko delegacja, która miała za zadanie tak długo pukać do bram Rzeczypospolitej Polskiej, póki jej do środka nie wpuszczą. **Pukali długo i cierpliwie,** — przez co okazali tyle gorącego patrjotyzmu, że zawstydzony Ponikowski, którego Naczelnik Państwa ponownie premierem zamianował, cofnął się na całej linji i zgodził się imieniem Rządu na podpisanie aktu złączenia, podyktowanego przez wileńską delegację.

Delegacja wileńska podpisując akt złączenia, zgodziła się, by Sejm ustawodawczy ustalił statut Ziemi wileńskiej, ale **pod warunkiem**, że stanie się to zgodnie **z wolą ludności tej ziemi**, wyrażoną w uchwałach Sejmu Wileńskiego.

Pamiętny dzień, 24 marca 1922.

Następnie przystąpił Sejm ustawodawczy do zatwierdzenia aktu połączenia. Działo się to 24 marca 1922 r. Uroczyste posiedzenie zapowiedziane dopiero na godzinę wpół do trzeciej, ale już od samego rana było w Sejmie rojno i gorąco. Wejście do sali sejmowej i trybunę marszałkowską przyozdobiono zielenią. W loży marszałka zasiedli obaj kardynałowie polscy, prymas Polski arcyb. Dalbor i arcyb. Kakowski, dalej arcyb. Bilczewski, książę biskup Sapieha, biskup Przeździecki i inni. **Loża Naczelnika Państwa demonstruje przeraźliwą pustką.** W loży ambasadorów **pokazuje się kilka osób** ze sfer dyplomatycznych. Loże urzędnicze szczelnie nabite dygnitarzami państwowymi. Galerje przepełnione publicznością. Ławy ministrów i wiceministrów wypełniono. Dość szybko wypełniła się sala poselska. Wszystkie sześć stronnictw narodowych w pełnym komplecie, a więc związek ludowo-narodowy, klub chrześcijańsko-ludowy, narodowe zjednoczenie ludowe, klub chrześcijańskich robotników, **nasz klub katolicko-ludowy,** zjednoczenie mieszczańkie. Na lewicy dość **znaczne braki,** posłowie roztropniejsi woleli zostać w domu, by nie brać odpowiedzialności wobec potomnych pokoleń za ewentualny pogrom zdrowej myśli narodowej. **Na skrajnej prawicy** wśród belwederskich demokrato-konserwatystów, **jeszcze większe luki.**

Obrady Sejmu polskiego.

Marszałek Trąmpczyński otwiera posiedzenie. Na trybunę wychodzi referent komisji konstytucyjnej młodziutki i mimo, że socjalista, bardzo sympatyczny, poseł Niedziałkowski. Przedstawia odnośne uchwały Sejmu wileńskiego, odczytuje akt złączenia Ziemi wileńskiej z Rzeczaposolitą, podpisany przez delegację Sejmu wileńskiego i Rząd Polski. W końcu przedkłada wnioski Komisji konstytucyjnej.

Marszałek zarządza głosowanie bez dyskusji, poczem Sejm **jednomyślnie:**

1) **przyjął do wiadomości uchwały Sejmu wileńskiego z dnia 20. lutego 1922;**

2) **zatwierdził akt złączenia Ziemi wileńskiej z Rzecząpospolitą w d. 2 III. 1922;**

3) **wezwał Rząd, aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej na Ziemi wileńskiej;**

4) **uznał 20 delegatów wileńskich za posłów do Sejmu Ustawodawczego z dniem 24. marca 1922.**

Dodatkowa rezolucja.

Następnie wyszedł na trybunę pos. Skulski i postawił w imieniu sześciu stronnictw narodowych następującą rezolucję, której

uchwalenia zażądała delegacja wileńska przy podpisaniu aktu złączenia:

„Sejm Ustawodawczy wzywa Rząd, aby statut Ziemi wileńskiej, który ma być wniesiony do Sejmu zgodny był z wolą ludności wyrażoną w uchwałach Sejmu wileńskiego".

Rezolucja ta wywołała wielką konsternację na całej lewicy. **Poseł Witos, podszedł ku trybunie marszałkowskiej, rzutem oka obliczył liczbę posłów narodowych, a nabrawszy pewności, że lewica z powodu luk w swem gronie niechybnie się przegraną skompromituje, wypisał na kartce** czemprędzej dodatek do rezolucji: „i z interesami Rzeczypospolitej" i wręczył ją Marszałkowi. Poseł Skulski osobisty przyjaciel posła Witosa, chcąc piastowcom ułatwić głosowanie za rezolucją, oświadczył z dobrotliwym uśmiechem, że przyjmuje do rezolucji stronnictw narodowych dodatek pos. Witosa. Poczem Sejm uchwalił rezolucję tę wraz z ratunkowym dla piastowców dodatkiem pos. Witosa jednomyślnie, bo któryż z posłów narodowych nawet wileńskich zgodziłby się na statut Ziemi Wileńskiej niezgodny z interesami Rzeczypospolitej?

Kto chciał oderwać Wilno i komu służą federaliści?

Podnieść tu należy ku wiecznej pamięci, że od głosowania nad uchwaleniem włączenia Wileńszczyzny do Polski usunęli się **żydzi, Niemcy i jedyny w Sejmie bolszewik,** Łańcucki. Pokazało się tedy dobitnie, **w czyim interesie ludowcy, socjaliści, konserwatyści i demokraci bronili tak zajadle idei federalistycznej.**

Wejście do Sejmu polskiego posłów wileńskich.

A teraz wezwał Marszałek Trąmpczyński sekretarzy sejmowych, by wprowadzili na salę sejmową posłów Ziemi wileńskiej.

Oczy wszystkich zwróciły się ku wejściu; w tej chwili serca biją coraz głośniej, posłowie wyczekują z wielkiem napięciem przybycia nowych kolegów. Na sali cisza jakby makiem zasiał. Po małej chwili czekania przedziera się poprzez podwoje do sali sejmowej **dumny Orzeł biały na amarantowym suknie. To sztandar Sejmu wileńskiego, a zanim posłowie Wileńscy.** Zrywa się huragam oklasków, a ze wszystkich ust wybiega głośne **„Witajcie, Witajcie".** Przeszli środkiem sali, postawili sztandar na trybunie marszałkowskiej i pod nim stanęli nasi najukochańsi bracia wileńscy. I znów zapanowała cisza: obok sztandaru Sejmu Ustawodawczego, **darowanego przez górników górnośląskich,** stał nieruchomo sztandar Sejmu Wileńskiego, ale na jednym i na drugim sztandarze **jeden i ten sam Orzeł Biały.** Była to chwila, w której dokonywał się nowy cud.

Królowa Korony Polskiej połączyła Ostrobramę z Jasną Górą na wieki.

Ciszę przerwał i w krótkich, ale ze serca płynących słowach **powitał Marszałek Trąmpczyński posłów wileńskich.**

Przemowa Marszałka wileńskiego.

Na trybunę wchodzi Marszałek Sejmu wileńskiego Łokuciejewski, posłowie wstają z miejsc. W przemówieniu swem podniósł zasługi czynu na ziemi wileńskiej generała Żeligowskiego, z żalem wspomniał, że bratni naród litewski, który swą wolność Polsce zawdzięcza, w najcięższej dla Polski chwili łączył się z wrogami naszymi i z Zachodu i od Wschodu; w końcu oświadczył, że mieszkańcy Ziemi wileńskiej z synowskiem przywiązaniem składają przez swoich posłów **całą swoją przyszłość w ręce Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej bez żadnych warunków i zastrzeżeń.** Zakończył okrzykiem: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska niech żyje! Cały Sejm odpowiedział gromkiemi oklaskami i brawami.

Sekretarz Sejmu poseł Sołtyk odczytał posłom wileńskim co tylko zapadłe na Sejmie uchwały.

Przemowa Marszałka Trąmpczyńskiego.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos Marszałek Trąmpczyński i w przepięknem przemówieniu wypowiedział z wielką siłą kilka zdań o głębokiej treści politycznej, zaczynając od testamentu ostatniego z Jagiellonów Zygmunta Augusta: „Przeto prosimy i zaklinamy wszystkie stany przez Boga żywego, aby będąc obywatelami tak Korony Polskiej jak Księstwa Litewskiego **byli jednem nierozdzielnem ciałem na wieki.** A który zaś naród będzie chciał być tej Unji niewdzięczny i dróg do rozdwojenia będzie szukał, **niechaj się boi gniewu Bożego".** — Stwierdził następnie Marszałek, że Polska podawała kilkakrotnie rękę Litwie Kowieńskiej do zgody, na co Kowno łączeniem się z każdym naszym wrogiem odpowiadało. Mimo to nie tracimy nadziei, że zbliżenie da się osiągnąć. Nie mogliśmy oddać pod obce panowanie ziemi rdzennie polskiej, w której leżą kości naszych przodków. Wobec fałszywych wieści, szerzonych przez naszych wrogów, mieszkańcy Ziemi wileńskiej dali świadectwo prawdzie, że chcą do Polski należeć i **niema instancji na świecie, któraby miała prawo ten objaw woli zakwestjonować.** Zapewnił wszystkich mieszkańców Ziemi wileńskiej, że Sejm Rzeczypospolitej nie pogwałci praw do bytu narodowości niepolskich, bo byłoby to sprzeczne z wzniosłą tradycją Narodu polskiego. Wspomniał o cichych mękach młodzieży filareckiej, mordach kata Murawiewa, o najświeższym ucisku krzyżackim i bolszewickim. Zwracając się zaś do posłów wileńskich zawołał: I otóż doczekaliście chwili, którą przeczuł nasz nieśmiertelny wieszcz w inwokacji do Panny świętej: „Ty nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono". Odezwały się huczne i długotrwałe brawa i oklaski.

Zwycięstwo myśli polskiej.

Taki miał przebieg najnowszy akt złączenie Ziemi wileńskiej z Macierzą, a da Bóg za wstawiennictwem się naszej świętej Królowej Korony Polskiej, że stanie się jeszcze jeden cud i w niedługim czasie Sejm warszawski powita także i naszych marnotrawnych braci ze Żmudzi, którzy także sami dobrowolnie wrócą na Ojczyzny łono.

Franciszek Maślanka
poseł na Sejm.

Sprawy polskie

Z Sejmu.

Na posiedzeniu Sejmu w ub. tygodniu wygłosił premier Ponikowski szeroki **program** „nowego" rządu. M. in. zapowiedział, że rząd będzie opierał się na konstytucji, będzie ponadpartyjny oraz dążył będzie do zmniejszenia drożyzny. Obiecanki ładne, byle tylko zostały wykonane.

Ożywiona była dyskusja **nad ustawą o pragmatyce oficerskiej,** gdzie poseł Załuska domagał się, **aby oficerem mógł być tylko Polak.** Sprzeciwiali się oczywiście żydzi, Niemcy i ich kumotrowie — socjaliści. Jednakże Sejm uchwalił mimo tych sprzeciwów, iż oficerem może być tylko Polak. Czytanie **trzecie** tej ustawy miało się zaraz odbyć, jednak sprzeciwili się temu socjaliści (żyd Liebermann), którzy zażądali odroczenia trzeciego czytania ustawy, aby „dać stronnictwom i rządowi czas do opamiętania się i naprawienia błędu?!" Widzimy z tego jeszcze raz, że **żydzi,** o których tu najwięcej chodzi, **nie są Polakami, ani za takich się nie uważają.** Gdyby bowiem tak było, toby nie sprzeciwiali się ustawie, że „oficerem może być tylko Polak". Natomiast uśmiecha się żydom myśl, aby dalej zajmować **odpowiedzialne stanowiska** w wojsku polskiem, a w chwili odpowiedniej podać dłoń „braciom" bolszewikom **i zdradzić tajemnice wojskowe.** Wszak w ub. tygodniu dopiero wyrokiem sądu doraźnego **rozstrzelano** w Brześciu litewskim **żyda Maurycego Bergera i żyda Stanisława Mittelbacha za to, iż wykradali tajne dokumenta wojskowe i oddawali je ajentom bolszewickim.** Oto jakimi Polakami są żydowskie pijawki. Czyż wobec takich faktów nie słuszna jest ustawa, aby oficerem polskim mógł być tylko prawdziwy Polak?

I byłaby taka ustawa przeszła, ale znowu utrąciły ją ujkowie żydowscy — piastowcy. Piastowiec poseł Anusz postawił wniosek, aby zamiast „Polak", dać słowa „nieposzlakowany obywatel Państwa polskiego". Jest to frazes, bo któż zbada tę „nieposzlakowność?" Jaką miarą będzie ją kto mierzył? Jeśli zaś chodzi o etykę żydowską, to my wiemy, iż talmud, który wyznają żydzi, nakazuje i za dobre podaje zdradzać „gojów", t. j. chrześcijan. Piastowcy jednak wierzą w „nieposzlakowane charaktery żydowskie" i dlatego głosowali przeciw 3 art. ustawy o pragmatyce oficerskiej, mówiącemu, iż „oficerem może być tylko Polak". Dzięki piastowcom — zwyciężył żyd Liebermann, a synowie chłopscy będą żydowskim dobrodziejom buty przy wojsku czyścili, bo tak każe talmud — i tak chcą piastowcy.

Poza tem obradował Sejm w dalszym ciągu nad ustawą o podatku od wzbogacenia się, o pensjach profesorów, o państwowym banku odbudowy. Załatwiono kilka wniosków nagłych oraz interpelacji. Z pośród interpelacyj wybiła się nienawiścią do Kościoła katolickiego interpelacja posła Czapińskiego, wybranego do Sejmu przez okręg katolików wadowickich, w sprawie ost. listu Biskupów o małżeństwie. Do tej interpelacji jeszcze wrócimy.

W piątek całe posiedzenie poświęcone było sprawie wileńskiej, o czem zamieszczamy artykuł wstępny.

Pożyczka polska w Anglji.

Ciekawym objawem naszej prasy jest wielka uciecha, gdy gdzieś uda się rządowi polskiemu coś pożyczyć. Cieszono się z pożyczki francuskiej, teraz gotowi niejedni z miłością pocałować Lloyda Georgea, że Anglja obiecała pożyczyć Polskiej Kraj. Kasie Poż. **„na razie cztery miljony funtów szterlingów",** a ma jeszcze pożyczyć **jedenaście miljonów funtów szterlingów.** Zdaje się jednak, że z tych pożyczek raczej smucić się trzeba, niż cieszyć, bo i tak mamy blisko sześćset miljardów długów zagranicznych, od których płacimy miljardy procentów.

Polska polityka zagraniczna.

Min. Skirmunt zdawał na posiedzeniu Komisji spraw zagran. sprawozdanie z obecnego stanu polityki zagranicznej. Jakoś o strachach koalicji z powodu sprawy wileńskiej nic p. Skirmunt nie mówił. Pokazuje się więc, że okrzyczane owo „demarche" aljantów, t. j. wmieszanie się posłów zagranicznych w sprawę wileńską było czystą **komedją belwederską,** popieraną także i przez „Piasta", który starał się wmówić w swoich czytelników, iż krok aljantów i **przyłączenie Wilna do Polski według woli ludności wileńskiej, grozi niesłychanem zawikłaniem w polityce zagranicznej.** „Zagranica była **absolutnie** (co za pewność polityka piaściokowego!) nie przyjęła tego aktu włączenia Wileńszczyzny do Polski, **bo ona domaga się** dla ziemi wileńskiej autonomji (gdzie, kto, kiedy?")". Takto blaguje się w polityce chłopów **i prowadzi się ich na pasku żydowskiej polityki,** którzy pragnęliby mieć Polskę jak najsłabszą, bez Wilna, Lwowa, Śląska, Gdańska. „Niestety" są jeszcze w Polsce ludzie, którzy przez żydów nie są kupieni i ich polityki nie uprawiają, ale dążą do ugruntowania Państwa czysto polskiego.

Zagranica.

Z Rosji donoszą o ciężkiej chorobie Lenina, który jest podobno już konający.

Konferencja w Genui ma się rozpocząć 10 kwietnia, a następnie będzie odłożona do czasu po Wielkiej nocy.

Wojnę Turcji z Grecją starają się zakończyć państwa ententy i w tym celu rozważają w Paryżu plan pokoju ułożony przez lorda Curzona. Jeśli Turcja przyjmie te warunki, - będzie przyjętą do Ligi narodów. Donoszą jednak pisma, że Mustafa-Kemal warunki Curzona odrzucił.

Danja wysyła również swoich przedstawicieli na konferencję gospodarczą do Genui.

W Anglji udało się Lloydowi George'owi utrzymać się jeszcze nadal przy rządzie. Większość Izby gmin ma się za nim opowiedzieć.

Stany Zjednoczone mają odebrać z Anglji 240 miljonów dolarów, jako zwrot kosztów wojennych.

Japonja ma zaprosić rząd sowietów na konferencję w Dojranie, aby ułożyć stosunki japońsko-rosyjskie.

Węgry wyraziły przez swego przedstawiciela w Polsce życzenie zawarcia z Polską układu handlowego. Węgierski charge d'affaire przy rządzie polskim, bar. Apor odbył w tej sprawie konferencję z podsekretarzem stanu w ministerjum handlu i przemysłu, p. Strassburgerem. Rokowania będą prowadzone w dalszym ciągu.

O Rjekę. Rządy włoski i jugosłowiański doszły do zupełnego porozumienia w sprawie wykonania traktatu, dotyczącego Rjeki, oraz t. zw. trzeciej strefy dalmatyńskiej.

Czy płacić wkładki do Kasy chorych?

Otrzymujemy ustawicznie listy od naszych Czytelników z zapytaniem, czy należy płacić powyznaczane przez Zarządy powiatowych Kas chorych sumy za służbę rolną.

W tej sprawie wyjaśniamy, że zgodnie **z uchwałą Sejmu, przeforsowaną — przypominamy — przez socjalistów i piastowców**, ustawa o Kasach chorych na wsi obowiązuje także i w Małopolsce **od 1 stycznia 1922.** Taksamo i opłaty za rok ubiegły t. zn. rok 1921 są na podstawie ustawy wyznaczone, albowiem ustawa była zawieszona, a nie uchylona. Niema się więc co dziwić starostwom, bo one muszą uchwalone przez Sejm ustawy wypełniać.

Ze strony naszych posłów wniesiono już wniosek na Komisji ochrony pracy, aby ustawę te co do **robotników rolnych, leśnych i wiejskiej służby domowej całkiem uchylić.** Wniosek ten referował **pos. Potoczek** w ubiegłym tygodniu na posiedzeniu Komisji i w głosowaniu drugiem wniosek ten **przyjęto 13 głosami przeciw 11.**

Przeciw wnioskowi głosowali chrześcijańscy-demokraci, nar. partja robotnicza i socjaliści.

Jest więc nadzieja, że ustawa ta zostanie zmienioną w Sejmie, — dlatego **z wpłatami do Kasy chorych**, o ile nie miałoby to cech przestępstwa ustawy, **nie należy się spieszyć.** — Te gwałtowne wezwania ze strony Kas chorych, te strachy egzekucją, więzieniem i t. p. niech wam będą dowodem, jakby było w Polsce, gdybyśmy mieli tylko piastowców za opiekunów. Wszak to ich „podarunek" dla chłopów. Za to socjaliści poszli w głosowaniu razem z piastowcami przeciw szkołom katolickim i przeciw religji katolickiej i pomogli piastowcom stworzyć jeszcze Urzędy ziemskie.

Gospodarka postępowa.

Kilka razy zdarzyło mi się słyszeć i widzieć, jak ludzie, którzy wybrali się do Poznania albo na Pomorze, aby tam nowe gospodarstwo rolne prowadzić, narzekali na swój los i wcale nie błogosławili tej chwili, w której sprzedali swoje dawne gospodarstwo a kupili nowe. Cóż jest powodem tego niezadowolenia? Wszak ziemia dobra, morgów dużo, sprzęty, narzędzia i maszyny gospodarskie w dobrym stanie, dlaczegóż więc nie wziąć się do pracy? Tu właśnie największa przyczyna niezadowolenia.

Oto nasi chłopi kupujący ziemię w Poznańskiem lub na Pomorzu **nie zawsze umieją się wziąć do pracy na tej nowonabytej ziemi.** W Poznańskiem bowiem i wogóle pod byłym zaborem pruskim prowadzą ludzie **gospodarkę postępową.** Tam rolnik każdy zna ziemię, umie się z nią obchodzić. **Tam wiedzą**, co to jest pług motorowy, siewnik, żniwiarka. **Tam umieją** zmieniać płody w ten sposób, aby soli ziemnych nie wysuszać do ostatka, ale raz te, to znowu inne dla odpowiednich roślin wykorzystać. Tam umieją gospodarze prowadzić t. zw. **racjonalną hodowlę, łączyć rolnictwo z handlem i przemysłem, wykorzystać w gospodarstwie wszystkie „odpadki" i wolne chwile.**

I dlatego „tamtejsi" ludzie są panami. Zamożność pozwala im nawet i na to, żeby **dom swój urządzić całkiem „po pańsku"**, t. zn. po człowieczemu. „Nasi" ludzie jednak — nie wszyscy przynajmniej — takiej postępowej gospodarki prowadzić **nie umieją.** Umieć bowiem tylko wywieść nawóz z pod obory na pole, zorać byle jako i zasiać byle czem, to jeszcze nie gospodarka.

I nie będzie u nas dobrze, póki nie nauczą się ludzie dobrze i postępowo gospodarzyć. **Nie nauczymy się zaś, gdy zajmować się będziemy tylko samą polityką, a nie będziemy czytać książek gospodarskich.** Nie nauczymy się postępowej gospodarki nie przeprowadzimy w kraju **uczciwej** reformy rolnej, **polegającej nie na rozbijaniu tego, co jest dobre, ale na budowaniu nowych, postępowych gospodarstw wiejskich, na komasacji gruntów**, aby można zastosować maszyny rolnicze, na stowarzyszeniach gospodarzy, którzyby przez założenie Spółki, Kółka rolniczego i t. p. mogli zebrać większy kapitał, czy to na zakupno maszyn, czy też nawozów sztucznych.

Dobry i mądry gospodarz będzie miał z dziesięciu morgów więcej, niż zacofany ze stu morgów. O tej gospodarce jeszcze kiedyś napiszę.

Józef Stawarski,
stały czytelnik „Ludu katol.".

Zamachy na czystość wiary katolickiej.

W ostatnim numerze „Głosów katolickich" (kwiecień 1922) czytamy na pierwszej stronie, co następuje: „List otwarty Redakcji „Głosów katolickich" do Pana Franciszka Puchały w Woli Batorskiej p. Niepołomice pow. Bochnia i Pana Józefa Żabickiego wieś i gmina Boguszyce, powiat Warszawski.

Szanowni Panowie!

Ukazały się niedawno z Waszem nazwiskiem na czele ulotne pisemka, obiecujące po 130.000 i 15.000 marek nagrody za przeprowadzenie dowodu z Pisma świętego na szereg prawd katolickiej wiary, które są w tych pisemkach szczegółowo wymienione. Między innemi obiecujecie tam wypłacić powyższe sumy za dostarczenie z ewangelji dowodów na nieśmiertelność duszy ludzkiej, na dogmat Trójcy świętej, na istnienie czyśca lub wiecznych kar piekielnych, na założenie przez Chrystusa Kościoła katolickiego, na ustanowienie kapłańskiego stanu itp.

Nie chcemy wchodzić na razie w pobudki, które Was skłoniły do rzucenia tego wyzwania katolickiemu Kościołowi. Być może, że chcecie przez to tylko zaspokoić własną ciekawość i słuszną chęć oświecenia się w rzeczach wiary, być może, że chcecie przez to bałamucić łatwowiernych, podsuwając im myśl, że Kościół katolicki prawd, w które wierzy, udowodnić nie potrafi.

Jakkolwiekbądź rzecz się ma, Redakcja nasza oświadcza publicznie, że wyzwanie Wasze przyjmuje i że na wymienione tu prawdy podejmuje się żądanych dowodów Wam dostarczyć. Ponieważ jednak przy tego rodzaju publicznych wyzwaniach trzeba zawsze wyznaczyć odpowiednich sędziów, którzyby bezstronnie ocenili, czy postawione dowody są czy nie są wystarczające, zechciejcie, Szanowni Panowie, wyznaczyć komisję teologów, którym moglibyśmy przesłać żądane przez Was dokumenty. O ile tego w ciągu miesiąca nie uczynicie, będziemy w prawie oskarżyć Was przed opinją publiczną o lekkomyślne rzucanie wyzwań panującemu w Polsce wyznaniu i bałamucenie łatwowiernych.

Nie dość jednak na tem. Na tym samym świstku, który pod Waszem nazwiskiem kursuje dziś po kraju, podajecie cały szereg dat dotyczących rzekomego rozwoju katolickiego Kościoła. Piszecie tam między innemi, że naukę o wiecznych mękach wprowadzono w roku 250, Skład Apostolski ułożono na soborze Nicejskim w r. 325; Aniołów czcić nakazano w r. 320; Wyrażenie „Matki Chrystusa" (Xristo Tokos) zostało zamienione na (Teo Tokos) „Boga Rodzica" w r. 454; Władza papieży datuje się od roku 539; Godzinki do Matki Boskiej ułożono w r. 600; Łacinę do obrządków kościelnych wprowadzono w r. 600. Krzyża jako godła zaczęto używać w r. 680; Obrazy nakazano czcić w r. 783; Dni krzyżowe ustanowił Leon III. w r. 801; O wzięciu Marji Panny do nieba oznajmiono w r. 813; Księżom zabroniono żenić się w r. 1000; Czyściec uznano w r. 1000; Klątwę kościelną ustanowił Grzegorz VII. w r. 1077; Spowiedź zatwierdził sobór Loretański w r. 1116; Relikwje nakazano czcić w r. 1563; Małżeństwo, kapłaństwo i bierzmowanie uczyniono sakramentami w r. 1563. Pomijam kilka punktów tak niedorzecznych, że nie nadają się wogóle do żadnej dyskusji.

Otóż uważajcie dobrze Panowie Franciszku Puchała z Woli Batorskiej i Józefie Żabicki z Boguszyc. Jeżeli dostarczycie dowodów na jakikolwiek punkt wyżej wymienionych waszych twierdzeń, Redakcja nasza oświadcza publicznie, że każdemu z Was wypłaci od każdego z tych punktów po 100.000 (sto tysięcy) marek polskich gotówką. Punktów jest 17 więc każdy z Was może zarobić ładną sumę jednego miljona i siedmiuset tysięcy marek. Dowody zechciejcie przesłać na ręce notarjusza krakowskiego, pana Tadeusza Starzewskiego przy ulicy Poselskiej. Gwarancją, że suma wyżej wymieniona rzeczywiście wypłacona zostanie jest § 76 trzeciej noweli kodeksu austrjackiego, nas obowiązujący, z racji niniejszego publicznego przyrzeczenia. Komisja, która dowody przez Was nadesłane roztrząśnie, będzie się składać z sześciu profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego i to z dwu prawników, dwu historyków i dwu teologów. Dajemy Wam czasu trzy miesiące, t. j. do 1 lipca 1922. Jeżeli jednak do tego terminu żądanych przez nas dowodów nie dostarczycie, to zechciejcie znów sobie przypisać, że rozpoczniemy przeciw Wam akcję publiczną jako przeciw oszczercom panującego w kraju wyznania. Gdybyście zaś zechcieli się cofnąć i stawiane zarzuty odwołać, Redakcja nasza ofiaruje Wam w tym celu łamy swojego pisma, by publicznie to odwołanie podać do wiadomości ogółu.

Z należnym Wam, szanowni Panowie, szacunkiem

Redakcja „Głosów katolickich"
Kraków, Kopernika 26".

Nowe zakłady przemysłowe.

Jak już dzienniki w notatkach kronikarskich doniosły, dokonał we wtorek dnia 14 lutego br. O. Sopuch, Prowincjał zakonu OO. Jezuitów w Polsce, poświęcenia dwóch placówek wielkiego przemysłu, rozwijających od niedawna w Krakowie żywą działalność przemysłową. Są to Zakłady Przemysłowe i Wydawnicze „Ryngraf“ S. A. i fabryka świec „Gloria“, Spółka z ogr. odp.

Omawiana uroczystość tem występowała poza normalny szablon, że poświęcenie dotyczyło zakładów już dawniej otwartych, a obecnie znajdujących się już w pełnym ruchu i rzeczywiście w pełnym rozkwicie, pomimo, że wymienione przedsiębiorstwa istnieją od niezbyt dawna. S. A. „Ryngraf“ zawiązaną została z początkiem roku 1921, a jej poszczególne oddziały datują niejednokrotnie swój początek dopiero od kilku miesięcy. Uroczystość poświęcenia dała uczestnikom możność zapoznać się bliżej z krakowskiemi zakładami przemysłowemi „Ryngrafu“ (oprócz nich istnieją dwa duże oddziały we Lwowie i w Częstochowie).

Jako naczelną zasadę swej działalności, postawiły sobie nowe zakłady hasło (jak to w przemówieniu swojem podczas uroczystości poświęcenia podniósł Prezes Zarządu S. A. „Ryngraf“ p. Aleksander Dobrowolski). W imię Krzyża świętego i „Orła Białego“ t. j. działalność na pożytek Ojczyzny naszej!! i w tym kierunku zdołały już obydwa przedsiębiorstwa osiągnąć wydatne rezultaty.

„Gloria“ założona w drugiej połowie ubiegłego roku przez grupę osób, przy współudziale S. A. „Ryngraf“, przedstawia się po kilku miesiącach robót inwestycyjnych imponująco, zwłaszcza gdy się zważy, że od szeregu tygodni spotyka się już w handlu pierwszorzędne jej wyroby (na razie wszelkiego rodzaju świece), opatrzone jej marką.

Takie przedsiębiorstwa zasługują na jak najwydatniejsze poparcie katolickiego i narodowego społeczeństwa.

Trucizna na myszy

Ostatni Nr. „Przewodnika Kółek rolniczych“ wyraża obawę, iż groźna plaga myszy, która tyle spustoszenia zrobiła roku zeszłego w Galicji wschodniej, może w tym roku nawiedzić Małopolskę zachodnią. Jako najlepszą truciznę na myszy podaje „Przewodnik“ pszenicę gotowaną i następnie polaną płynem, zawierającym hodowany zarazek tyfusu mysiego. (Można otrzymać ten płyn we flaszeczkach z Państwowego Zakładu epidemjologicznego, Warszawa, ul. Chocimska l. 2). Sposób przyrządzenia trucizny następujący:

Jedną flaszeczkę lub rurkę z hodowlą tyfusu mysiego na galarecie napełnić przegotowaną i ostudzoną wodą, potrzymać wodę 15 do 30 minut, żeby bakterje odmokły, następnie 2 do 3 razy flaszeczkę wypłukać, lekko wstrząsając. Jedna mała flaszeczka może być użyta na $^1/_8$ litra wody, co wystarcza na polanie 1 do $1^1/_2$ litra pszenicy. Jedna większa flaszeczka może być użyta na $^1/_2$ litra wody, co wystarczy na polanie 4 do 6 litrów pszenicy. Pszenica winna być ostudzona po ugotowaniu i następnie z trucizną dobrze wymięszana.

Do nory mysiej sypać należy łyżką stołową przygotowaną w ten sposób pszenicę; w budynkach można ją sypać kupkami. Można również kawałki chleba polewać hodowlą tyfusu i rozkładać w pobliżu nor. Flaszeczki przed użyciem należy przechowywać w temperaturze pokojowej w ciemnem miejscu.

Dla ludzi i zwierząt zarazek tyfusu mysiego jest zupełnie nieszkodliwy.

Interpelacja

posła ks. Dra Kazimierza Kotuli i tow. do pana Ministra Spraw Wojskowych **w sprawie pomieszczenia maszyn z fabryki broni w Gdańsku w wilgotnych fortach w Dęblinie.**

Donoszą nam z Gdańska, że Rząd Polski umieścił maszyny z fabryki broni w Gdańku, pc jej rozebraniu, w wilgotnych fortach w Dęblinie, gdzie rdzewieją i ulegają zniszczeniu. Fakt ten ma wywoływać uśmiech szyderczy wśród Niemców gdańskich.

Podpisani zapytują pana Ministra Spraw Wojskowych:

1. Gdzie te maszyny zostały złożone i czy je zabezpieczono przed zniszczeniem?
2. Co pan Minister zamierza uczynić z temi maszynami?

Interpelant.

Interpelacja

posła Franciszka Maślanki z Klubu Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego i innych do Pana Ministra Skarbu w sprawie subwencjonowania opery warszawskiej z funduszów państwowych, wniesiona na posiedzeniu Sejmu 21 marca 1922 r.

Opera warszawska, prowadzona w zarządzie gminy m. Warszawy, wykazała za jedno półrocze, t. j. za czas od 1 września 1921 r. do 28 lutego 1922 r. 340.000.000 marek deficytu, co za cały rok wynosi 680.000.000 marek.

Ponieważ deficyt ten jest częścią deficytu gminy m. Warszawy, na pokrycie którego czerpie kasa m. Warszawy pieniądze z Kasy Państwowej, zapytujemy przeto Pana Ministra Skarbu, dlaczego przez cofnięcie subwencji nie zmusił dotąd gminy m. Warszawy do oddania prowadzenia opery w ręce prywatnych fachowców?

Opera warszawska prowadzona jest rozrzutnie, zatrudnionych względnie opłacanych tam jest podobno aż 800 osób, wysokie płace biorą tam dawni synekurzyści carscy.

Danina nałożona na małorolnych i bezrolnych chłopów ma przynieść **około 700 miljonów, a więc prawie całą tę kwotę pochłonie sama tylko opera warszawska. Więc po to ma się ściągać z małorolnych daninę z wielkim nakładem kosztów, aby za te pieniądze utrzymywać synekurzystów rosyjskich?**

Potrzeby istnienia opery w stolicy Polski nie zaprzeczamy, ale skoro np. w Krakowie prowadzi operę prywatny fachowiec z dobremi wynikami, dlaczegoby opery warszawskiej nie można było oddać w przedsiębiorstwo prywatne?

Co pisze lud.

Pobiedr pow. Wadowice.

Po długiej przerwie, zobaczyliśmy znowu jedyną dla nas gazetkę „Lud katolicki“, którą nam od października z. r. sprowadza obecny ks. katecheta.

Jak z początku mało miała ona u nas odbiorców, tak teraz coraz więcej garnie się do niej czytelników. I nic dziwnego! Przecież jest pismem stronnictwa, które broni gorliwie tego, co wielkie i święte i sprawiedliwe, a jako taka jest najodpowiedniejszą dla Polaka-katolika.

W ostatnich dniach zeszłego miesiąca, kilku ze wsi Benczyna dało się wciągnąć do „piastowców“. Pewnie się złakomili na ich czcze obiecanki, zapominając o tem, że obiecanka cacanka... Oby się jeszcze spostrzegli zawczasu, bo inaczej będą na zimne dmuchać.

Aż przykro jest wspominać wypadki ostatnich tygodni. Oto kilkunastu najzuchwalszych młodzieńców naszej parafji tak gorsząco i iście po pogańsku zachowało się w kościele i to w czasie Mszy św., że niejeden z nas patrząc na to, musiał sobie powiedzieć: „wiarę utracili, więc po cóż tu przychodzą“? A co gorsze, swym złym przykładem zarażają oni innych lekkomyślnych, którzy się im dają powodować. Ocknijcie się i zrozumnie to przecie, że w pierwszym rzędzie sobie największą przez to wyrządzacie szkodę, a potem przynosicie wstyd i hańbę innym swoim rówieśnikom, a (przez to) tem samem i całej naszej naogół dobrej i pobożnej parafji.

Parafjanin.

Pobiedr, dnia 10 marca 1922 r.

Grybów.

Dnia 20 lutego b. r. odbył się w sali „Sokoła“ w Grybowie tajny wiec piastowców. Boją się piastowcy jawnie występować, to też pokryjomu organizują się na zgubę tych, dla których dobra powinni pracować, t. j. rolników i całej Ojczyzny. Na wiecu tym agitator piastowski Sułowicz długo przemawiał. Lecz o czem? Czy o poprawie dobrobytu ludu, czy może o sprowadzeniu nawozów sztucznych, lub o wprowadzeniu porządku w mieście? Otóż nie — lecz przemawiał, jak zwykle piastowcy mówią, kłamiąc i oczerniając kapłanów, których powinniśmy otaczać wciąż miłością jak największą. Mówił p. Sułowicz, by księży nie słuchać, bo oni tylko piekłem straszą, że kazania mówią o polityce tylko i że czasem o Ewangelji św. nawet nie wspomną. Lecz p. Sułowicz, choćby księża o piekle nawet nie wspomnieli nigdy, to i tak piekło jest i będzie i kiedyś się przekonasz sam że ono jest. A jakże może mówić, że księża o polityce tylko mówią z ambony ten, kto do kościoła nigdy nie chodzi i kazania nie słucha, a takim świętym nie jest, żeby kazania słyszał, chodząc po mieście albo w „Sokole“. Wstyd to, że Polacy i katolicy takich ludzi słuchają i takim oszczerstwom i bzdurstwom wierzą. Prawdziwi katolicy będą zawsze szanować i słuchać kapłanów, i to tem więcej, im więcej na nich przewrotni piastowcy wygadują i ich oczerniają.

A szczególniej my kobiety polskie, strzeżmy dzieci i domów naszych od takich agitatorów bezbożnych piastowskich, nie dajmy się wdawać naszym synom z tymi, którzy chcą wiarę nam wydrzeć lub ją w nas osłabić. Strzeżmy domów naszych od złych gazet i książek. Módlmy się za tych, co prześladują i wyszydzają Wiarę naszą św., by im Bóg dał upamiętanie.

Niewiasta katolicka.

Pleszów pod Krakowem.

W niedzielę 19 marca odbyło się publiczne zgromadzenie w Pleszowie. Przewodniczył p. Franciszek Szywalski, naczelnik gminy, sekretarzował kierownik szkoły p. Jan Twaróg. Poseł Maślanka przedstawił obecną sytuację Państwa Polskiego i wykazał zgubne skutki sojuszowej polityki ludowców z socjalistami. Poddawszy przedmiotowej krytyce stronnictwa prawicowe, a przedewszystkiem narodową demokrację, która w Sejmie działa na szkodę ludu wiejskiego, przedstawił następnie program S. K. L. i wezwaniem do utworzenia organizacji miejscowej skończył swe przemówienie.

Wywody referenta poparł gorąco włościanin Kardaś. Obrony piastowców podjął się p. Cygan, a ponieważ cyganił, zebrani go wyśmiali i wydrwili.

W końcu zawiązano koło S. K. L. Prezesem miejscowego Zarządu wybrano p. Franciszka Szywalskiego, zastępcą p. Wawrzyńca Czekaja, sekretarzem p. Jana Twaroga, a skarbnikiem p. Stanisława Rosiewicza.

Dulczówka pow. Pilzno.

Dowiedzieliśmy się, iż p. Wielgus, dotychczasowy kierownik szkoły w Dulczówce, domaga się sprostowania korespondencji, zamieszczonej o nim w 1 n-rze „Ludu kat.“ b. r., grożąc inaczej skargą sądową. Ponieważ nie mamy czasu włóczyć się po sądach, ani też nie chcemy ewentualnie p. Wielgusowi przysparzać kosztów, prosimy Szan. Redakcję o zamieszczenie następującego sprostowania: Na zarzut, iż p. Wielgus zbił i skatował tak swoją żonę, że wstyd i hańba na cały powiat, nie chcemy dostarczać dowodów, jako że jest to sprawa z życia rodzinnego. Przeto ten zarzut cofamy. Co się zaś tyczy dwu innych zarzutów, że p. Wielgus agituje za socjalistami, a w szkole nie uczy, prostujemy o tyle, że agitacje swoje odbywał p. Wielgus w czasie uzyskanego w ciągu roku szkolnego urlopu, a nie w tym czasie, kiedy urlopu nie miał.

Następują podpisy obywateli z Pilzna i Dulczówki.

Łoniowy pow. Brzesko.

Dnia 28 lutego b. r. zmarł tu u nas zasłużony i kochany przez wszystkich kierownik szkoły, ś. p. Jan Bartosz. Jak był on u nas kochany dowodem tego wspaniały pogrzeb, w którym wzięły udział wszystkie dzieci szkolne i wieś cała. Ś. p. p. Bartosz był nauczycielem przez 33 lata, 17 lat zaś pracował we wsi naszej. Nauczycielem był bardzo dobrym i sumiennym, a przy tem bardzo religijnym. Na jego piersiach widniał

szkaplerz, a w domu przed obrazem Matki Bożej N. P. paliła się u niego w dzień i w nocy lampka. Czytywał on „Lud katolicki", popierał go i rozszerzał. Zasługi jego przy wyprowadzeniu z domu podniósł jeden z włościan, w kościele zaś przemówił ks. prałat Bobczyński, podnosząc jego życie religijne i pracowite. Nad grobem wreszcie wójt łoniowski Teofil Kluska pożegnał go imieniem wsi całej, imieniem Kółka rolniczego, w którem on długo pracował jako sekretarz i Straży pożarnej, dla której położył ś. p. p. Bartosz wiele zasług. Cześć Jego pamięci, niech odpoczywa w pokoju.

Jan Repak.

Młynne pow. Łosocina

Z końcem lutego b. r. odbyły się w naszej parafji Misje przez 8 dni. Misje te dużo zdziałały dobrego, wiele dusz zostało grzechowi i piekłu wyrwanych. Tak młodzież, jak i starsi, złożyli wiele zbawiennych przyrzeczeń. Oby te przyrzeczenia jednak weszły w życie, oby się odtąd wszyscy u nas kierowali zasadami naszej wiary św., tak w życiu prywatnem, jak i publicznem.

Składamy serdeczne „Bóg zapłać" ks. proboszczowi naszemu za urządzenie tych Misyj, Ojcom Misjonarzom za przybycie i nieznużoną, gorliwą pracę na ambonie i w konfesjonale, a księżom okolicznym, szczególniej zaś ks. proboszczowi z Kamionki i ks. katechecie z Limanowej za spowiedź.

Wdzięczny parafjanin, jeden za wszystkich.

KRONIKA.

MILJONÓWKI w ostatnią sobotę z powodu święta Zwiastowania N. P. Marji nie losowano. W sobotę 1 kwietnia b. r. będą za to losowane dwie miljonówki.

OJCIEC ŚW. DO UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Do rektoratu uniwersytetu warszawskiego nadeszło od papieża Piusa XI. własnoręczne pismo zaadresowane do rektora Jana Mazurkiewicza, z podziękowaniem za nominację w dniu 1 października 1920 roku doktorem honorowym prawa kanonicznego. Przy tej sposobności papież udzielił rektorowi i każdemu z uczących się Apostolskiego błogosławieństwa.

ZMIANA USTAWY O 8 GODZ. DNIU PRACY. Dnia 21 marca b. r. weszła w życie nowela do ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, zezwalająca na otwieranie sklepów w godzinach obiadowych. Nowelę tę uchwalono na wniosek posła naszego p. Potoczka.

PIŁSUDSKI SPADKOBIERCĄ MILJONÓW. „Gazeta Warsz." donosi, że po zmarłym w Ameryce Billewiczu pozostał spadek, wynoszący szereg miljonów dolarów, w znacznej części przypadający p. Naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, jako krewnemu Billewiczów po matce. Wydaje nam się jednak ta wiadomość bardzo podejrzaną.

DANINA W POZNANIU. Ogólna suma daniny, wpłaconej w b. dzielnicy pruskiej, przekroczyła na początku przeszłego tygodnia kwotę 7 miljardów Mk.

KURATORJUM SZKOLNE W KRAKOWIE zostało otwarte dnia 18 marca b. r. nabożeństwem w kościele Karmelitów, celebrowanem przez Księcia Biskupa Sapiehę. Po Mszy św. przedstawiciele władz udali się do lokalu kuratorjum w zakładzie Lubomirskich, gdzie składali kuratorowi Owińskiemu życzenia, poczem zwiedzili biura.

UDZIAŁ POLSKI W ROZDZIALE ZŁOTA BANKU AUSTRO-WĘGIERSKIEGO. Wobec porozumienia się państw sukcesyjnych z likwidatorami banku austro-węg., co do ostatecznej likwidacji tego banku, przystąpiła P. K. K. P. do wysłania do Wiednia wycofanych z obiegu w Polsce koron za sumę 2.739.000, która to suma będzie stanowiła podstawę do udziału Polski przy rozdziale zapasu złota banku austrowęgierskiego. Transport koron, wysłanych z Polski do Austrji, obejmuje 2.917 skrzyń.

OGRABIENIE KOŚCIOŁA W GORLICACH. W nocy z 20 na 21 marca b. r. włamali się do kościoła parafjalnego w Gorlicach jacyś zwyrodniali bandyci i dopuścili się strasznego świętokradztwa. Ta okoliczność, zwłaszcza, że świętokradzka ręka opryszków, grasujących bezkarnie prawie po całem państwie, targnęła się i na tę biedną, ogołoconą w czasie wojny ze wszystkiego świątynię, zwiększa grozę, która przejęła mieszkańców parafji w Gorlicach. Opryszki zrabowali z tabernakulum dwie srebrne puszki, rozsypawszy na menzie ołtarza komunikanty, dwa srebrne kielichy i dwa srebrne lichtarze, a w części i bieliznę kościelną — słowem, ogołocono kościół ze wszystkiego. Szkoda wynosi przeszło dwa miljony, gdyż sama puszka z ozdobnemi emaljami, sprawiona w r. 1903, kosztowała około 5.000 koron austr.

Z BISMARCKA — KOŚCIUSZKO. Na posiedzeniu Rady miasta Pobiedziska (w b. dzielnicy pruskiej) uchwalono wysłać pomnik Bismarcka do jednej z fabryk warszawskich, celem przelania go na statuę Kościuszkowską.

SZCZĘŚLIWE MIASTO. Według spisu z dn. 30 września ubiegłego roku statystyka wyznaniowa ludności cywilnej m. Poznania przedstawia się następująco: katolików — 158 tysięcy, tj. około 93$^1/_2$%, protestantów — blisko 9 tysięcy, tj. około 5.16%, izraelitów — 2 tysiące 131, tj. około 1.26%. Według tej statystyki ze wszystkich miast polskich Poznań jest stosunkowo najmniej zażydzony.

WIELKI DOM PRACY DLA INWALIDÓW powstać ma — jak donoszą dzienniki warszawskie — w okolicach Będzina. W domu tym będą na razie urządzone warsztaty: szewskie, koszykarskie i stolarskie; później przybędą inne. Funduszów na tę niezmiernie pożyteczną i potrzebną instytucję dostarczyli miejscowi przemysłowcy.

PRASA W NIEMCZECH. Podług danych statystycznych w Niemczech wychodzi około 4.000 dzienników, z których 28 ma nakład przeszło 100.000, 53 do 100.000, 555 do 50.000, 583 do 10.000 i 2.470 do 5.000 prenumeratorów. Z całej tej ilości dzienników niemieckich na prasę socjalistyczną przypada około $^1/_{10}$ część. Prasa zachowawcza liczy przeszło 25 milj. abonentów, gdy socjalistyczne zaledwie 4 miljony.

ILE JEST ZŁOTA NA ŚWIECIE. Donoszą z Waszyngtonu, że nowy dyrektor Urzędu monetarnego objął tam urzędowanie. Pierwsze jego oświadczenie wobec przedstawicieli prasy opiewa, iż jedną trzecią część całego zapasu złota światowego mają Stany Zjednoczone. Zapas złota posiadany przez wszystkie państwa na świecie, obliczany jest na dziewięć miljardów dolarów, z czego trzy miljardy znajduje się w rękach amerykańskich. Z tego 260 miljonów dolarów ma Ameryka w monetach, resztę zaś w sztabach złotych.

130-LETNI ŻOŁNIERZ NAPOLEOŃSKI. W koszarach 8 pułku ułanów im. ks. Józefa w Rakowicach pod Krakowem mieszka urodzony w roku 1792 Mieczysław Krasiński, żołnierz Napoleoński, następnie, jako chorąży, uczestnik walk w roku 1831 ranny pod Grochowem, a wkońcu powstaniec z r. 1863. Mimo licznych trudów wojennych i szeregu lat spędzonych na Syberji, starzec ten trzyma się dobrze. Zachował on pamięć bitew, w których brał udział, a o których dokładnie opowiada.

DŁUGI PAŃSTWA POLSKIEGO. Zagraniczne długi Państwa Polskiego wynoszą według obecnego kursu około 1.515 milj. fr. szwajcarskich czyli mniej niż 300 miljonów dolarów. Z tego jedna czwarta przypada na Francję, dwie trzecie na Stany Zjednoczone. Długi wewnętrzne po dzień 31 grudnia 1921 r. wynoszą: w asygnatach z 1918 roku 155.9 mil. m., w pożyczce Odrodzenia długoterminowej 10.844.2 mil. m., w pożyczce Odrodzenia krótkoterminowej 2,129.3 mil. m., w pożyczce premjowej 1 991.6 mil. m., w biletach skarbowych I. II. serji 14,183.9 mil. m. w pożyczce banknotowej w P. K. K. P. 221.000.0 mil. m., razem: 250,304:9 mil. m., tj. dwieście pięćdziesiąt miljardów i 305 miljonów marek.

CUDOWNE OCALENIE. W ubiegłym tygodniu podczas wznoszenia się w powietrze balonu na uwięzi na lotniskú wojskowem pod Angers, we Francji, jeden z żołnierzy uniesiony został w górę przez tenże balon. Nie stracił jednak przytomności i zdołał, po nadludzkich wysiłkach, przymocować swój pas skórzany do liny balonowej.

Gdy balon znikł w obłokach, przerażeni jego towarzysze stracili wszelką nadzieję, aby się mógł uratować. Tymczasem balon unosił go w powietrzu przez 6 godzin. Wreszcie silny wiatr zniżył lot balonu, tak że unosił się tuż nad wierzchołkami drzew pewnego lasu, położonego nad Loarą. Tam udało się odważnemu żołnierzowi opuścić się na wierzchołek wysokiego drzewa, skąd lekko zaledwie podrapany, lecz wyczerpany z sił zupełnie, dostał się na ziemię.

KRÓL JERZY ANGIELSKI CHORY. Z Londynu nadeszła wiadomość, że król Jerzy poważnie zaniemógł.

CHOROBA LENINA. Wedle doniesień z Helsingforsu, pochodzących z dobrze poinformowanego źródła rosyjskiego, Lenin zachorował na raka.

90 TRYLJONÓW RUBLI. Sowiety w I. dekadzie marca wydrukowały 14.808 mil. rubli sowieckich. Ogólna liczba banknotów, będących w obiegu w Rosji, przekracza 90 tryljonów rubli sowieckich.

KURSY WALUT W ROSJI. Rosyjski bank państwowy 20 lutego b. r. ogłosił następujący urzędowy kurs walut obcych: 1 funt sterlingów 2,500.000 rubli sowieckich, 1 amerykański dolar 530.000 rub. sow., 1 niemiecka marka 2.500 rub. sow., 10 rublówka złota rosyjska 2,700.000 rubli sowieckich.

STRATY NIEMIEC W EUROPIE W WOJNIE ŚWIATOWEJ. Na rzecz Francji straciły Niemcy: w Alzacji-Lotaryngji i obszarze Saary 16.404 kilometrów kwadr. i 2 521.000 mieszkańców, na rzecz Belgji — w Moresnet i Malmedy-Eupen 992 klm. kwadr. i 65.000 mieszkańców, na rzecz Danji — 5.307 klm. kw. i 274.000 mieszkańców, na rzecz w. m. Gdańska — 1.926 klm. kw. i 331 000 mieszkańców, na rzecz Litwy — 2.447 klm. kw. i 141.000 mieszkańców, na rzecz Polski 46.110 klm. kw. i 3 miljony 947 tysięcy mieszkańców, na rzecz Czechosłowacji 784 kilometrów kwadratowych i 46.000 mieszkańców. Razem tedy straciły Niemcy 57.526 klm. kw. i 4,804.000 mieszkańców. Powyższa strata stanowi 10.77 proc. ludności przedwojennej Rzeszy i 13.57 procent jej obszaru. Przed wojną wypadało na kilometr kwadratowy w Niemczech 125 mieszkańców, obecnie przypada 127, z powodu imigracji Niemców z obszarów straconych. Obecna produkcja rolnicza Niemiec, które straciły, między innemi, jedną piątą część swej produkcji ziemniaków, wystarczy na utrzymanie tylko 87.5 proc. mieszkańców.

JAK POZNAĆ FAŁSZYWE DOLARY? W ostatnich czasach ukazuje się coraz więcej w obiegu fałszywych banknotów 100 dolarowych. Ażeby ustrzedz naszych czytelników przed wszyskiem fałszerzy, podajemy opis sfałszowanego banknotu.

Fabryka „dolarów" jest w bolszewji.

Banknot fałszywy 100 dolarowy zrobiony jest z oryginalnego banknotu 2 dolarowego, serji D z roku 1917, zamiast 2, umieszczonej w prawym rogu u góry, figuruje cyfra „100", dwójkę chemicznie wywabiono; u dołu zamiast słów "Two dollars" figuruje „100 dollars" i wszędzie napisy „two" zamieniono na cyfrę „100". Na stronie odwrotnej figuruje 7 razy cyfra „100", a 4 razy po rogach, 1 raz w środku i dwa razy u góry i u dołu koło środkowej cyfry zamiast napisu „two". Banknot bardzo dobrze imituje prawdziwy, gdyż jest sfalsyfikowany z oryginalnego 2 dolarowego, tylko niema napisu „one hundret dollars".

NAJBOGATSZY AMERYKANIN. Dotąd uważano powszechnie Rockenfeliera za najbogatszego Amerykanina. Obecnie okazało się, że jest nim Henryk Ford, znany fabrykant samochodów. Wartość jego zabudowań fabrycznych wynosi 100 miljonów dolarów, urządzenia maszynowe wynoszą drugie tyle, a konta bankowe Forda wynoszą 150 miljonów dolarów. Fabryki Forda będą zamienione na Tow. akcyjne z kapitałem zakładowym biljona dolarów. Ford posiada zawsze w kasie minimum 100 milj. dolarów do rozporządzenia.

NIEZWYKŁY WYNALAZEK. Pewien Polak w Ameryce wynalazł ubranie, które pozwala przez dłuższy czas chodzić po morzu i nie utonąć. Ubranie sporządzone jest z łodyg pewnej podzwrotnikowej rośliny. Jedwabiste miękkie łodygi pozwalają wyrabiać tkaninę. Człowiek ubrany w ów kostjum zanurza się w wodzie po piersi. Może nawet utrzymać pewien ciężar, albo drugiego człowieka. Robione próby pozwalały chodzić po morzu po 7 mil.

ŻEBRACY POSIADAJĄCY WŁASNE AUTA. Żebranina w Ameryce jest przemysłem jeszcze daleko lepiej zorganizowanym, niż u nas. Według oświadczeń kierowników amery-

kańskich instytucyj dobroczynnych, żebracy operujący w rejonie teatrów, kabaretów, zarabiają od 50 do 60 dolarów dziennie. Są i tacy żebracy, którzy mieszkają w eleganckich apartamentach, mają automobile i inne wygody. Istnieją także stowarzyszenia kalek i niekalek, które działają precyzyjnie według z góry powziętego planu.

Organizacje amerykańskie, niosące pomoc biednym, zabierają się energicznie do ukrócenia akcji bogaczy-żebraków.

BRUKOWANIE DRÓG ŻELAZEM. W okolicach Lionu we Francji dokonano prób brukowania dróg żelazem, osadzonem na warstwie betonu. Po rocznej próbie dał ten rodzaj bruku wyniki trwałości i praktyczności jak najlepsze.

DO CZEGO DOPROWADZAJĄ PRZEDSTAWIENIA W KINACH. O strasznych skutkach nierozważnego prowadzenia dzieci na senzacyjne przedstawienia w kinach, opowiadają gazety londyńskie. Mianowicie niejaki Coleman bawił się przed paru tygodniami z 4. letnim synkiem, gdy nagle rozbawiony dzieciak pochwycił leżący nóż rzeźnicki i zawoławszy: „Tak było w kinomatografie" pchnął ojca w piersi, nim on zdołał temu zapobiedz. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie po kilku dniach cierpień zmarł, wskutek przebicia nożem płuca.

Nasi nierozważni rodzice prowadzą nieraz po miastach dzieci na takie, nieodpowiednie nawet dla starszych przedstawienia i wychowują je przez to na zbrodniarzy.

Humor i satyra.

„W twoich oczach..."

Aaron Pomeranc zgubił cielę, które mu ktoś wykradł z obory. Szukał i szukał, oczywiście bezskutecznie, wreszcie zmęczony zaszedł do hotelu na nocleg, położył się na łóżku, gdy w sąsiednim pokoju odezwał się ktoś:

— Zosiu! w twych oczkach cały świat widzę!

Aaron zerwał się jak opętany i puka do drzwi sąsiadów:

— Mój panie! A nie widział tam pan, gdzie moje cielę?

GIEŁDA PIENIĘŻNA
z dn. 27 Marca 1922 roku.

Dolary ameryk. 3.950 Mp. — Dolary kanadyjskie 3800 Mp. — Marki niem. 11.45 Mp. — Korony austr. 0.56 Mp. — Franki franc. 364 Mp. — Korony duńskie 810 Mp.

Odpowiedzi Redakcji.

Ks. Fr. Borowiecki, Harbut i t. d. W tej sprawie zamieszczamy w dzisiejszym nrze osobny artykuł. — **Piotr Poręba, Myszyniec.** Nie mamy na składzie. Napisać, Lwów, Księgarnia Połonieckiego. — **Józef Bochnia, Harbutowice, Jan Sarapata, Stanisdolny.** Dziękujemy, umieścimy w miarę miejsca. — **Serafin Stan. Anielówka.** Informacji udzieli Pow. Komenda Uzup. — **Mateusz Darlag, Straszęcin, Tomasz Piątek, Sułkowice.** Będzie w najbl. nrze. — **„Włos".** O tem już pisaliśmy w 11 nrze, m. w. w ten sam sposób. — **J. Zaliński.** Bardzo to piękne na przemowę. Niech sobie jednak Pan nie wyobraża, że walka będzie tak łatwą, jak się Panu zdaje. — **Franciszek Ptak, Kamionka Wielka.** Zgłosić się do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w N. Sączu, zapytać się o wykaz parcel na Wołyniu i wybrać odpowiednią w otoczeniu polskich osadników. Pożyczki udzielają przy parcelacji gruntów rządowych. — **Anna Wacławek, Szczepan Duda, Jan Wójtowicz, Odmęt. Józef Kula, Rudna Mała.** W tej sprawie informujemy listownie. — **Sołtys Jan, Białawoda polska.** Dzisiaj ogromną bezrobocie nie tylko Polskę, ale prawie cały świat. Są to skutki wojny, nieustalona waluta, zastój w przemyśle, budownictwie, ludzie jeszcze nie bardzo pewni jutra z powodu agitacji bolszewickiej i t. d. Dlatego narzekania na rząd polski może trochę niesłuszne. O austrjackim biurze pośredn. pracy nie wiemy. Francuskie znajduje się, Kraków, ul. Wiślna 4. Napisać tam list, czy i kiedy można wyjechać. — **Milek Michał, Czchów.** Odp. listownie. — **K. S. „Pomoc".** Bez pozwolenia Stolicy Ap., według 139 paragr. najnowszego Kodeksu Prawa kanon. nie wolno kapłanom zajmować się medycyną. Uwagi w art. są całkiem słuszne i skorzystamy z nich przy sposobności. — **Ks. Całka Alojzy, Bielcza.** Napisać Kraków, Senacka 1. Sąd karny, dla p. nadradcy Klimeckiego. — **St. Zawiliński.** Bardzo dziękujemy za jednanie nam nowych prenumeratorów. — **Piotr Nowak, Ludwik Zając.** Odpow. listownie.— **Seratowicz Jan.** Skrócimy i umieścimy. — **W. G. Szczawnica.** Sprawa odszkodowań jest w toku, zachować dokumenty od Komisji szacunkowej otrzymane i gdy wypłata odszkodowan nastąpi, zgłosić się z niemi do starostwa. W starostwie może Pan zasięgnąć bliższych informacyj. — **Mar. Beroń, Zagórzyce.** Do Danji nie puszczają, do Francji prędzej możnaby wyjechać choć i tam trudno. Napisać o informacje „Biuro francuskie dla robotników rolnych, Kraków, Wiślna 4, I p." — **Nowak Jan, Szczawnica.** Posłem z okręgu nowotarskiego jest Jan Potoczek, Świniarsko, p. Nowy Sącz— adres posła Zamorskiego, Kraków, ul. Kopernika 8. Względem tych ludzi, o których Pan pisze, trzeba mieć wiele wyrozumiałości. — **Grzegorz Dziedzic, Strzelczyska.** Będzie skrócone.

Odpowiedzi Administracji.

Michał Łuczak, Swierszczów. Pieniądze otrzymane. — **Artur Musielewicz, Niezabitów.** Pieniądze otrzymaliśmy, rok zeszły wyrównany, a na I. kwartał, na rok 1922 zostało 100 marek. — **Jan Rojek, Sędziszów.** Przesyłka pieniędzy zupełnie się zgadza, do I. kwartału b. r. należy dopłacić 230 marek. — **Wiktorja Słowik, Tomice. Franciszek Rybkiewicz, Żółtańce.** Pieniądze na prenumeratę otrzymaliśmy dziękujemy.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie przyjmuje odpowiedzialności.

NA CHWAŁĘ BOŻĄ, modlitewnik dla młodzieży. Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie wynosi razem z przesyłką pocztową na gorszym papierze 160 M., na lepszym 210 M. Zamówienia przyjmuje ks. Ignacy Chwirut, Lwów, Czarnieckiego 32.

JÓZEF PRZETACZNIK, rocznik 1897, rodem z Radgoszczy, unieważnia skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne. 100

DO SPRZEDANIA gospodarstwo 14-morgowe, obsiane, dom i stajnia murowana w tem sadu owocowego pół morga, 2 morgi łąki, do kościoła i szkoły 2 klm., kolej 5 klm.. Wiadomość Zofja Kijewska w Krzyżu, poczta Tarnów, cena 1500 dolarów w przeliczeniu na marki polskie według kursu. L. 151

ORGANISTY z dobrym głosem poszukuje proboszcz parafji Futoma, 3.000 dusz liczącej, p. Błażowa. L. 161

MŁODY ŚLUSARZ i ELEKTROMECHANIK zdolny w swym fachu, poszukuje pracy. Zgłoszenia: Sekretarjat Magistratu, Szczawnica-zdrój. L. 164

BACZNOŚĆ INWALIDZI POWIATU DĄBRÓWSKIEGO!

W dniu 10 kwietnia b. r., w poniedziałek, odbędzie się **Walne Zebranie** inwalidów, wdów i pozostałych, na które zapraszamy wszystkich interesowanych. Zebranie odbędzie się o godz. 11-tej przed południem, prawdopodobnie w sali „Sokola" w Dąbrowie. — Zarząd Pow. Koła inwalidów w Dąbrowie, **J. Starzyk,** prez. L. 163.

PASTĘ, wazelinę do obuwia, farby do materji, obcasy i zelówki gumowe, kopyta, kołki, klej, sztyfty i t. d.; przybory do pisania i palenia oraz wszelkie inne towary hurtownie i detalicznie po najniższych cenach wysyła J. Berbeka. Kraków, pl. Marjacki l. 3, I p.

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę wojskową, wystawioną na imię: Stanisław Marzec, gmina Obrazow, Bilcza, p. Sandomierz. L. 162

TU NIEMA WSTYDU lecz ratować siebie, żonę i dzieci! Bo gdy w pachwinie wypęknie gula, a czasami twarda i bolesna — i może wnętrzności już się oberwały aż na dół — to jednak człowiek się uratuje i będzie zdrowym do pracy, gdy sprowadzi dobry bandaż ruptùrowy (przepuklinowy czyli na brzuch) od **L. POLACZEK W SAMBORZE 26.** — Zamawiając bandaż przez pocztę za zaliczką należy podać z której strony i czy opadło, jak wielkie, wiek, płeć, zatrudnienie oraz miarę nitka wokoło bioder. 131

WAŻNE

dla P. T. Rolników oraz P. T. Właścicieli ziemskich. — Kto chce mieć dobry pług, z gwarancję co do orki i dobrego materjału niech kupuje tylko z fabryki z uwidocznionym napisem na grzędzielu: **A. Z. Dąbrówka polska p. Nowy Sącz.**

UWIADOMIENIE!

Wiadomo już w okolicach Nowo-Sądeckich, jakoteż w okolicach **wschodnich, północno-wschodnich, południowo-wschodnich,** a również i w okolicach **zachodnich,** że już od roku polecają pługi z mojej fabryki na jakiehkolwiek żądaniach, mniejszego typu i większego, a również i podrzynacze dobrego wykonania, całkiem kute, **z gwarancją,** także płużki do oborywania ziemniaków, z odznaczonemi pochwałami listowemi tak od P. T. Rolników, jakoteż od moich zastępców w okolicach wyżej wymienionych. Zatem podaję do wiadomości, którzy P. T. Rolnicy, jakoteż P. T. Właściciele ziemscy nie mieli w orce z mojej fabryki pługa, niech przekonają się, że pługi pod moim napisem: **A. Z. Nowy Sącz,** są dobre w orce i w materjale, za które - **gwarantuję podkreśloną gwarancją.**

Niech każdy popiera fabrykę pługów, prawdziwie **chrześcijańsko-ludową, Antoniego Zielińskiego, Dąbrówka polska, p. Nowy Sącz.** L. 166.

UNIEWAŻNIAM skradzione mi wraz z legitymacją papiery wojskowe, kartę powołania wystawioną przez P. K. U. w Tarnowie, na nazwisko: Franciszek Wójcik, gmina Goroszów, powiat Dąbrowa L. 165

Krakowski Zakład Witrażów i Mozaiki

S. C. Żeleński

KRAKÓW, Al. Krasińskiego 23. tel. 137.

istniejący od 20 lat,

zawiadamia przewielebne Duchowieństwo i P. T. artystów, architektów i budowniczych, że posiadając bogaty wybór szkieł i kamyków do mozajki weneckiej, wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres witrażnictwa wchodzące, tak kościelne jak i świeckie, według projektów najwybitniejszych artystów.

Ceny konkurencyjne, polskie siły pierwszorzędne

Pługi Sucheniego i Sacka, Brony, Kultywatory, Młocarnie cepowe, sztyftowe i do prostej słomy
Sieczkarnie różnych systemów
Kieraty jedno i dwukonne
Parniki, Wirówki szwedzkie do mleka
Motory spalinowe 6 i 12-konne
Noże (kosy) do wszystkich systemów sieczkarn.
Lemiesze i odkładnice do pługów
Widły, Łopaty, Hacele, Hufnale,
Szczotki do koni, Latarnie stajenne

dostarcza

z własnych fabryk i składów w najlepszym gatunku i po najniższej cenie

BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE

Inż Stanisław Nawakowski

Sp. z ogr. odp.

w Warszawie, Kredytowa 4.

Adres telegraficzny:

„Centropług", tel. 291—34.

Dla Spółek, kooperatyw i składów sprzedaż z udzieleniem kredytu.

FABRYKA WOZÓW GOSPODARSKICH W MSZANIE DOLNEJ, wyrabianych ręcznie, wykonuje takowe z doborowego materjału i zna komicie kute, oraz pługi nowego systemu. Na które zamówienia przyjmuje, jak również ma takowe na składzie po cenach następujących: Kompletne wozy jednokonne od 60—70.000 mk. Wozy parokonne kompletne od 80—100.000 mk.
Waga osi od 10—13 kg.
Pługi od 10—12.000 mk.
Ceny rozumieją się loco Mszana Dolna. L. 72

Do Braci włościan w całej Polsce!

Od wielu lat lud w dawnej Galicji upodobał sobie bibułki do papierosów, znane pod nazwą: „Pobudka Bełdowskiego".

Liczne uznania i podziękowania, jakie ciągle do mnie napływają nietylko z Polski, lecz także od robotników sezonowych, będących we Francji, Danji, Szwecji, Ameryce, a nawet w Afryce (Algier) są najlepszym dowodem, że **„Pobudka"** jest wszędzie znaną najlepszą i smakowitą w paleniu.

Bracia! Rzućcie pomiędzy siebie hasło: **„Pobudka Bełdowskiego"** jako naszego wypróbowanego przyjaciela, musi być **pierwszą** w całej Polsce!

Wy macie w sobie dużo zrozumienia ekonomicznego, dużo woli, jesteście w pragnieniach swoich nieustępliwi, więc Wasza wola zwycięży niechybnie.

Pamiętajcie i o tem, że **w jedności siła, a gromada — to wielki człowiek.**

Wasz przyjaciel

Mr Władysław Bełdowski

Kraków, ul. Starowiślna 26.

Szczotki ryżowe, miotły, pendzle, mydła krochmal, farbki do bielizny, pasty, czernidło, sznurowadła niciane, skórzane, biczyska trzcinowe, baty knoty, maszynki, lampy ścienne i stołowe, smar, wazelina, oleje maszynowe, poleca najtaniej:

TOMASZ MĘŻYK, Kraków, pl. Szczepański 8.

Skład farb, pokostu i lakierów. L. 131.

Nici na gilzach papierowych i szpulkach drewn. w motkach i zwojach na wszelkie potrzeby, przędzę dla tkactwa i innych celów

Stale na składzie nici i jedwabie zagraniczne

poleca hurtem korzystnie

Wytwórnia Nici, Poznań, św. Marcin 56, I p.
Telefon Nr. 2031.

Ważne dla

PT. Księży Proboszczów, PT. Architektów i budowniczych

W pierwszych dniach kwietnia zostanie otwarta:

WYTWORNIA WITRAŻY i ZAKŁAD OSZKLEŃ „INDUSTRIA"

W KRAKOWIE

Biuro: Kosucyńska 7. Tel. 2541. Wytwórnia: Rzeźnicza 112.

Kierownik artystyczny: Stefan Matejko.

Wytwórnia przyjmuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące. Specjalność projektowanie i wykonywanie okien witrażowych tak obrazowych jak ornamentowych. Ponadto oszklenia geometryczne, artystyczne i zwykłe.

Projekta i kosztorysy na żądanie

ZJEDNOCZENIE FABRYKANTÓW ŚWIEC i WYROBÓW WOSKOWYCH

Ska z ogr. odpow.

w KRAKOWIE, ul. Karmelicka l. 27, (parter) Telef. 2186.

Konto: Bank Krajowy, Kraków — Bank Ziemian, Kraków,

poleca świece kościelne ozdobne i gładkie, woskowe i półwoskowe, świece gromniczne, paschały, trianguły, świece ofiarne i świece stołowe kompozycyjno-stearynowe.

Ceny i jakość bez konkurencji.

Wyłączne patenty, które zyskały najwyższe odznaczenia na wystawach światowych.
Zastępcy: Na Kongresówkę, Litwę i Kresy Firma Dubowski i Ska, Warszawa, ul. Czackiego 26.
Sprzedaż detaliczna w Krakowie: Piotr Seip, ul. Florjańska l. 18.

OGŁOSZENIE SUBSKRYPCYJNE.

Na podstawie postanowienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 24 sierpnia 1921 r. ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 218 z dnia 26 września 1921 r. podnosi się kapitał akcyjny Firmy

„Zakłady Przemysłowe i Wydawnicze „RYNGRAF" S. A.

z kwoty Mkp. 15,000.000·—, do wysokości kwoty Mkp. 45,000.000·—, przez wypuszczenie 30.000 sztuk akcji II. emisji wartości nominalnej à Mkp. 1.000·— na któreto akcja ogłasza się niniejszem publiczną:

SUBSKRYPCJĘ

na następujących warunkach:

I. Akcje II. emisji są na okaziciela.

II. Pierwszeństwo do nabycia akcji II. emisji służy właścicielom akcji I. emisji w stosunku 3 nowe na 2 stare akcje.

III. Pozostałe akcje nie rozebrane przez dawniejszych akcjonarjuszy przydzielone będą według uznania Zarządu, ewentualnie sprzedane publicznie po cenie nie niższej niż emisyjna.

IV. Cenę emisyjną nowych akcji określa się na Mkp. 1.150·—, dla właścicieli akcji I. emisji, którzy skorzystają z prawa pierwszeństwa i na Mkp. 1.400·—, dla reszty nabywców.

V. Pod względem udziału w zyskach i praw przysługujących akcjonarjuszom, akcje II. emisji są zrównane z akcjami I. emisji z prawem do dywidendy od dnia 1 stycznia 1922 r.

VI. Posiadacze akcji I. emisji mają prawo wykonania prawa poboru w przeciągu 6-ciu tygodni od dnia ogłoszenia subskrypcji, wedle p. II. i IV. warunków subskrypcyjnych.

VII. Decyzję co do przydziału akcji dla nowych akcjonarjuszy zastrzega sobie wyłącznie Zarząd Spółki z tem, że nowi akcjonarjusze o ile nie otrzymają przydziału akcji II. emisji do 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia subskrypcji, otrzymają zwrot wpłaconych kwot wraz z 5% odsetkami od dnia wpłaty.

VIII. Akcje II. emisji są już skonfekcjonowane i starzy akcjonarjusze mogą natychmiast po przedłożeniu posiadanych akcji do ostemplowania i zapłacenia należytości, odebrać w Dyrekcji Spółki lub jej Oddziałach oryginalne sztuki akcji II. emisji.

IX. Zgłoszenia i wpłaty subskrypcyjne przyjmują:

Dyrekcja Spółki w Krakowie, ul. Sławkowska 11, I.
i jej Oddziały: we Lwowie, plac Trybunalski 1,
w Częstochowie ul. Kordeckiego 21,
Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały,

Polski Bank Krajowy we Lwowie i jego Oddziały,
Bank Ziemian we Lwowie i jego Oddziały,
Bank Narodowy w Warszawie i jego Oddziały,
Bank Ziemiański w Warszawie i jego Oddziały.

W Warszawie, dnia 20 lutego 1922.

ZARZĄD.

Redaktor naczelny: Ks. Franciszek Mirek. Odpow. redaktor: Adam Seweryn. — Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki" Stow. zarej. Czcionkami drukarni „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.